



HYBRIS nr 62 (2024)

ISSN: 1689-4286



<https://doi.org/10.18778/1689-4286.62.01>

ANNA MATYŃKA

 0009-0007-3777-4500

Uniwersytet Warszawski

matynka96@gmail.com

KOBIETY I KOBIECOŚĆ W TWÓRCZOŚCI SADE'A¹

Wstęp

Oświecenie niewątpliwie było epoką wielu przemian, również obyczajowych. Choć XVIII wiek nie przyniósł znaczących zmian w zakresie praw politycznych czy nawet społecznych kobiet, to jednak miała wówczas miejsce ich „emancypacja towarzyska”. Kobiety stały się równoprawnymi uczestniczkami życia salonowego, a swoboda obyczajowa tamtych czasów sprzyjała ich wyzwoleniu seksualnemu. Jednak oświeceniowi filozofowie, mimo swojej deklarowanej postępowości, nie byli skorzy do przyznania kobietom równego z mężczyznami statusu. Kobiecość nadal

¹Tekst powstał na bazie pracy magisterskiej, obronionej na Uniwersytecie Warszawskim.
CC BY-NC-ND 4.0 © by the author | Licensee University of Lodz – Lodz University Press
Received: 2023-09-22 | Verified: 2023-10-13 | Accepted: 2023-11-03 Lodz, Poland
First published online: 2024-06-29

była utożsamiana z tym co cielesne, zmysłowe, emocjonalne, a tym samym — nieracjonalne (Banasiak, 2020, s. 238–239).

Chociaż Sade nie wypowiedał się nigdy wprost o emancypacji politycznej kobiet, jednak w jego dziełach wielokrotnie poruszana jest kwestia kobiecości, kobiet i ich nierówności wobec mężczyzn. Problem ten, podobnie jak polityczne zaangażowanie Markiza, doczekał się skrajnych interpretacji – od apologii Sade'a jako prekursora współczesnego feminizmu, aż do potępienia go jako skrajnego mizogina i seryjnego gwałciciela (Dworkin, 1989, s. 70–100).

W artykule chciałabym przeanalizować miejsce kobiet w twórczości autora *120 dni Sodomy* oraz spróbować odpowiedzieć na pytanie, która, jeśli jakakolwiek, z wyżej wymienionych skrajnych interpretacji bliższa jest rzeczywistości przesłaniu Markiza.

Rola kobiet w dziełach Sade'a

Dosyć powszechne jest przekonanie, że w twórczości Sade'a większość kobiet jest przedstawiona jako ofiary przemocy seksualnej ze strony mężczyzn. Takie stanowisko mogłoby być zasadne w odniesieniu do wczesnej twórczości Markiza, przede wszystkim pierwszych dwóch wersji *Justyny...* Jednakże w jego późniejszych dziełach znajdziemy wiele przykładów kobiet występnych — libertynek, które nie tylko nie ustępują w niczym mężczyznom, ale niejednokrotnie ich przewyższają, jak chociażby Julietta, Clairwil czy cztery narratorki ze *120 dni Sodomy*.

W *Justynie...* Sade opisał dwie siostry, Justynę i Juliettę, które niejako wyznaczają pierwowzory „kobiety cnotliwej”, utożsamianej z ofiarą, oraz „kobiety występnej”, czyli libertynki. Już wygląd Julietty zdradzał jej usposobienie — Markiz pisze, że w jej rysach „dostrzegano się wyrafinowanie, podstęp i kokieterię” (de Sade, 1987, s. 10). Była ona zręczna i przebiegła, a gdy jej rodzice zmarli, ucieszyła się, że wreszcie może samodzielnie podejmować decyzje zgodnie z wyznawaną przez siebie filozofią libertynizmu, która, jak dodaje Sade, była „niespotykana u dziewczyn w jej wieku” (de Sade, 1987, s. 10). Julietta miała wówczas „charakter i umysł prawie

tak ukształtowane jak w trzydziestym roku życia” (de Sade, 1987, s. 10). Justyna natomiast była „delikatna i zdumiewająco wrażliwa”, o „ponurym i melancholijnym charakterze” (de Sade, 1987, s. 10). Jej twarz natomiast zdradzała łagodność, wstydlivość, skromność i nieśmiałość. „(...) Wielkie niebieskie oczy (...), olśniewająca cera, lekkie, smukłe kształty, głos przejmujący, zęby niczym z kości słoniowej i przepiękne jasne włosy” — Markiz wprost określa wygląd Justyny „wyglądem dziewicy” (de Sade, 1987, s. 10). Pierwowzór wyznaczony przez Justynę będzie pojawiać się w całej twórczości Sade'a w postaciach ofiar libertynów. Cechy Julietty znajdziemy zaś chociażby u Eugonii de Mistival z *Filozofii w buduarze* (de Sade, 1998, s. 24) czy też Duclos ze *120 dni Sodomy* (de Sade, 1996, s. 120).

W twórczości Sade'a niejednokrotnie natykamy się na fragmenty, które zdają się świadczyć o jego nienawiści do kobiet. Hrabia de Gernande wygłasza całą tyradę o niższości kobiet: „Widzę istotę słabą, zawsze gorszą od mężczyzny, nieskończenie mniej bystrą, zbudowaną w sposób odpychający, (...) zawsze jednak istotę fałszywą, złą i niebezpieczną” (de Sade, 2023, s. 74–75). Te poglądy będzie powtarzać wielu libertynów, jednak znajdziemy też postaci libertynek nienawidzących mężczyzn, jak na przykład Clairwil (de Sade, 2020, s. 79). W rzeczywistości więc Markiz zdaje się nie nienawidzić kobiet, ale samego konstruktu kobiecości: ról i cech, które tradycyjnie były przypisywane kobietom, takich jak wstydlivość, dobroć, łagodność, litość czy opiekuńczość. Przede wszystkim zaś jego niechęć budziła rola matki jako sprzeczna z ideałami destrukcyjnej natury. Stąd w analizowanych dziełach częsty motyw nienawiści do matek i kobiet ciężarnych, które niejednokrotnie są ulubionymi obiektami tortur libertynów (Banasiak, 2020, s. 242).

Bohaterowie dzieł Sade'a wielokrotnie lekceważąco wypowiadają się o cechach, które zwyczajowo przypisuje się cnotliwej kobiecie. Dolmancé nazywa wstyd „gotyckim przeżytkiem” (de Sade, 1998, s. 27), wzywa też do porzucenia cnoty, która „jest tylko chimerą” (de Sade, 1998, s. 35). Młodej Eugonii, którą chce wyszkolić na libertynkę, udziela rad, jak ma demoralizować swoje rówieśnice:

Afiszuj się z rozpustą i libertynizmem. Staraj się ubierać jak dziwka, odsłaniaj przed nimi piersi, a jeśli będziesz z nimi chodziła do miejsc dyskretnych, to podkasuj nieprzyzwoicie sukienkę, wystawiaj im przesadnie na pokaz najbardziej intymne części ciała. (...) Przyzwyczaj ich do złych manier. Klnij wśród nich jak mężczyzna (de Sade, 1998, s. 66).

Skromność, wstydlivość, cnota, niewinność — wszystkie te cechy, które powinna posiadać „porządna kobieta”, są traktowane przez libertynów z najwyższą pogardą.

Stale powracającym motywem w twórczości Markiza jest też dziewictwo. Sade nie jest tutaj wyjątkiem, ponieważ temat ten pojawia się u wielu oświeceniowych filozofów i pisarzy, którzy zazwyczaj krytycznie odnosili się do koncepcji dziewictwa albo wręcz ją wyśmiewali, jak chociażby Voltaire w *Dziewicy orleańskiej* (Riviere, 2003, s. 85). Współcześni Sade'owi zazwyczaj krytykowali dziewictwo jako religijny przesąd oraz jako niezgodne z „prawem natury”, które nakazuje nam rozmnażanie. Rzecz jasna, pobudki Markiza były inne. Problemem nie była dla niego sprzeczność dziewictwa z rozmnażaniem, ale sprzeczność z prawem natury nakazującym kobietom oddawanie się wszystkim zgodnie z własną i cudzą chęcią. Dla Markiza „przeznaczeniem kobiety jest stać się suką, wilczycą” (de Sade, 1998, s. 42), ogólnodostępną — a dziewictwo i strach przed jego utratą stają temu na przeszkodzie. Klossowski wskazuje na gnostyckie motywy obsesji dziewictwa jako znaku pierwotnej i niedostępnej czystości (Klossowski, 1992, s. 118–120). W świecie przepelnionym destrukcją i upadkiem budzi więc ono w libertynach chęć zniszczenia, podobnie jak samo piękno i niewinność ofiary, których pierwowzór wyznacza Justyna.

Sade skrajnie krytycznie odnosił się również do instytucji małżeństwa. Stąd w jego powieściach szczególna pogarda dla żon — w *120 dniach Sodomy* tworzą one klasę pariasów, stojącą jeszcze niżej w hierarchii niż ofiary z seraju (de Sade, 1996, s. 152). W dziełach Markiza znajdziemy mnóstwo argumentów przeciwko małżeństwu. Po pierwsze jest ono sprzeczne z wolnością, ponieważ nikt nie może

posiadać drugiej osoby na własnoŃ. Po drugie nie daje ono szczęŃcia, bowiem kobieta zostaje w nim połączona wbrew własnej woli „z małżonkiem, który ma wszelkie dane po temu, aby go nienawidzić, ale niczego, za co można by go pokochać” (de Sade, 1998, s. 42). Co najwaŃniejsze jednak, małżeństwo sprzeciwia się naturze, która nakazuje nam oddawać się wszystkim bez wyjątku. Delbène poucza młoda Juliette:

(...) gardź (...) tymi niedorzecznoŃciami, podepcz je, gdyż tylko na to zasługują. Są to ludzkie konwencje, do których przyjęcia jesteŃ zmuszona wbrew sobie. (...) Korzystaj z praw, w jakie wyposażyła cię natura; zaleca ci ona, byś pogardzała tymi obrządkami i prostytuowała się wedle swych pragnień (de Sade, 2020, s. 71).

Cóż więc w takiej sytuacji powinna zrobić młoda dziewczyna? Saint-Ange w rozmowie z Eugenią zaleca jej cudzołóstwo, które jest „odzyskaniem praw natury” (de Sade, 1998, s. 45).

Macierzyństwo i figura matki

Najwięszą jednak nienawiŃcią Sade zdaje się darzyć macierzyństwo. Jest ono bowiem dosłownym zaprzeczeniem nakazów natury, która pragnie niszczenia, nie tworzenia. Libertyni żywią wyjątkową nienawiŃ do swoich matek, często również sami je zabijają. Istotna zwłaszcza jest niechęć młodych libertynek do matek, ponieważ tradycyjnie to kobieta odpowiada za wychowanie córki i pilnowanie, aby ta cnotliwie się prowadziła. Markiz sprzeciwia się również nakazowi miłości i szacunku do rodziców. Jak poucza Dolmancé, niczego rodzicom nie zawdzięczamy, ponieważ nie chcieli oni wcale naszego dobra, a jedynie swojej przyjemności. Mamy więc prawo ich nienawidzić, a nawet ich zabić (de Sade, 1998, s. 88–89).

Obsesja Sade'a na punkcie macierzyństwa i kazirodztwa sprawiła, że wielu interpretatorów zaczęło szukać powiązań między filozofią Markiza a freudyzmem, czy wręcz postrzegać go jako prekursora psychoanalizy, który w swoich dziełach

ukazał najmroczniejsze aspekty ludzkiej podŃwiadomoŃci. W jego powieŃciach wielokrotnie pojawia się motyw kazirodztwa, będucy centralną figurą koncepcji Freuda. Jednakże, jak Ńlusznie zauważa Jane Gallop, o ile dla Freuda podstawowym modelem związku kazirodczego był związek matki z synem, to u Sade'a przeważa związek ojca z córką (Gallop, 1995, s. 122). W *Historii Julietty Delbène* odradza swoim wychowankom utrzymywanie stosunków seksualnych z synem: „Kiedy twoi synowie dorosną, trzymaj ich od siebie z daleka (...). Taki incest nie jest zbyt pikantny (...). Mniej ryzykowne jest brandzlowanie się z wlasną córką, o ile ona ci się podoba” (de Sade, 2020, s. 71). W micie Edypa syn pożąda matki i nienawidzi ojca; u Sade'a te dwie postawy zlewają się w ambiwalentne uczucia wobec matki: libertyn jednocześnie pożąda jej i chce ją zabić, albo — jak pisze Gallop — „wyraża swoje pożądanie przez zabicie jej” (Gallop, 1995, s. 124). Mit Edypa zostaje zastąpiony mitem Nerona.

Zdaniem Gallop ambiwalencja libertyna wobec matki odzwierciedla jego stosunek do natury. Pierwsza natura, reprezentująca matczyne cechy, dawanie i podtrzymywanie życia, jest obiektem nienawiŃci i destrukcji. Druga natura, reprezentująca to, co niszczyielskie, jest pożądana. Według Gallop pierwsza natura jest, w języku Freuda, naturą wykastrowaną, odpowiednikiem matki, której dziecko wlasnie odkryło, że nie ma ona penisa. Natura destrukcyjna jest matką falliczną: jest wszechmogąca i tajemnicza. Falliczna natura jest efektem odrzucenia Boga. Zarówno w chrzeŃcijańskim, jak i w deistyczno-oŃwieceniowym modelu Ńwiata matka-natura odpowiada tylko za to, co widzialne i co możemy poznać. Niewidoczne i niepoznawalne przyczyny są domeną Boga — ojca. W systemie Sade'a ojciec jest nieobecny, zastępuje go falliczna natura, odpowiedzialna zarówno za widoczne efekty, jak i niewidoczne przyczyny (Gallop, 1995, s. 128–130). Można powiedzieć, że natura Sade'a przekracza granice płci i jest zarówno matką i ojcem, ma aspekt zarówno tworzący, jak i destrukcyjny. Ta dwoistoŃc natury znajduje dwa rózne odzwierciedlenia w twórczoŃci Sade'a. Jednym jest nienawiŃc do opiekuńczej i cnotliwej matki (reprezentującej pierwszą naturę) przy jednoczesnym uwielbieniu

występnego i libertyńskiego ojca (reprezentującego drugą naturę). Przykładem jest tutaj Eugenia, główna bohaterka *Filozofii w buduarze*. Nienawiść i pożądanie Eugeniei wobec matki osiągają punkt kulminacyjny w końcowej scenie, kiedy najpierw ją gwałci, a potem zszywa jej wargi sromowe i odbył (de Sade, 1998, s. 141–144). Jednocześnie uwielbia ona swojego ojca, który wcześniej oddał ją Dolmancému i Saint-Ange, aby ci uczynili z niej prawdziwą liberynkę (de Sade, 1998, s. 23).

Obraz matki w twórczości Sade'a również nie jest jednoznaczny. Obok cnotliwych matek Markiz przedstawia też matki-liberynki, które niejednokrotnie mordują własne dzieci, jak chociażby Olimpia czy Julietta (Phillips, 2001, s. 123–124). Jest to drugi obraz dwoistości natury — matki dającej życie i matki — dzieciobójczynie.

De Sade a feminizm

Dokładną analizę argumentów przeciwko uznaniu Sade'a za prekursora feminizmu znajdziemy w pracy Johna Phillipsa *Sade. The libertine novels*. Jego zdaniem kobiety-liberynki w powieściach Markiza są tak naprawdę mężczyznami, opisanymi wizualnie jako kobiety. Phillips stwierdza, że Julietta, aczkolwiek „anatomicznie jest kobietą, maskulinizuje się fizycznie i psychicznie” (Phillips, 2001, s. 123). Nie posiada żadnych „kobięcych cech”, jest natomiast rozwiązła, skupiona na osiągnięciu celów, przedkłada rozumowanie nad emocje. Jest też zupełnie pozbawiona instynktu macierzyńskiego (wraz z kochankiem morduje swoją córkę) (Phillips, 2001, s. 123–125). Zauważmy jednak, że Phillips w swojej argumentacji nie różni się praktycznie od oświeceniowych filozofów, którzy uznawali kobiety za istoty nieracjonalne, kierowane instynktami i emocjami, które mają swoje źródło w przemianach fizjologicznych zachodzących w ich organizmach. Sade właśnie dlatego był równościowy, że zerwał z esencjalizmem płciowym. Markiz nie był feministą w znaczeniu „bojownika o prawa kobiet”, chciał jednak niewątpliwie wyzwolić kobiety od konstruktu kobiecości, który od wieków uzasadniał

ich podrzdn wobec mczyzn pozycj. Dlatego tworzone przez niego postaci libertynek mog wydawa si „mskie”.

Phillips dodaje te, e seksualnoŒ Julietty jest w rzeczywistoŒci projekcj mskiej seksualnoŒci. Wskazuje na to, e czsto uywa ona sztucznych penisów, którymi penetruje zarówno kobiety, jak i mczyzn, a sama preferuje seks analny (Phillips, 2001, s. 124–125). Wydaje si jednak, e seksualnoŒ Julietty i innych libertynów jest po prostu dekonstrukcj konstruktu płci. Wszyscy libertyni, równie mczyni, uprawiaj sodomi zarówno aktywn, jak i pasywn. Dlatego te kobiety–libertynki zarówno same penetruj swoich partnerów i partnerki, jak i s przez nich penetrowane analnie. „Ach, jak słodko jest zamienia si na pł, jak rozkosznie udawa kurw, oddawa si mczyni, który traktuje nas jak kobiet, nazywa tego mczyzn swoim kochankiem i uznawa si za jego kochank!” (de Sade, 1998, s. 63) — mówi Dolmanc, najwikszy z libertynów przedstawionych w *Filozofii w buduarze*. Czstym motywem jest te przebieranie mczyzn za kobiety i odwrotnie (de Sade, 1996, s. 214–215). W dziełach Sade'a znajdziemy te postaci interplciowe: Volmar, która bierze udział w orgiach organizowanych przez zakonnice Delbne (de Sade, 2020, s. 63); Martiane, która opisuje perwersje zwizane z sodomi w czasie trzeciego miesica spzonego w Silling (de Sade, 1996, s. 131); Durand, ostatnia przyjaciółka Julietty (de Sade, 1997, s. 72). Durand jest jedn z najdoskonalszych libertynek opisanych przez Markiza — jest trucicielk, wiedm (de Sade, 1997, s. 68–69, 73), potrafi „powsta z martwych” (Gallop, 1995, s. 137). Przekraczaj granice płci, przekracza te granice kondycji ludzkiej. Dla Sade'a ideał człowieka to istota bezpłciowa, co samo w sobie pokazuje, jak bardzo obce mu były jakiegokolwiek konstrukty płciowe.

Phillips twierdzi te, e Sade w rzeczywistoŒci nie chce wyzwolenia seksualnego kobiet dla nich samych, ale po to, aby stały si seksualnie dostpne (Phillips, 2005, s. 101). Argument ten nie jest bezzasadny, bowiem Markiz utosamia kobiet wystpn z prostytutk. Julietta wraz ze swoimi przyjaciółkami nierzadko oddaje si libertyñskim uciechom wraz z klientami domów publicznych (de Sade,

2020, s. 238). De Sade wielokrotnie pisze też, że powołaniem kobiety jest prostytutka, wychwała kobiety rozwiązłe, a potępia cnotliwe. Delbène poucza swoje wychowanki:

Niech nie przeraża was miano kurwy. (...) Kurwa jest miłą, młodą, rozkoszną istotą, która już choćby przez to, że poświęca swą reputację dla szczęścia innych, zasługuje na pochwałę. Kurwa jest drogin dzieckiem natury, porządkiem zaś jej odpadkiem. Kurwa godna jest ołtarzy, a kobieta cnotliwa stosu (de Sade, 2020, s. 72).

Markiz nie przyznaje też kobietom wyłącznego prawa do dysponowania swoim ciałem — zaznacza, że aczkolwiek mają prawo zażywać wszelkich rozkoszy, jakich zapragną, to nie mogą też odmówić żadnemu mężczyźnie (de Sade, 1998, s. 113). Można odnieść więc wrażenie, że de Sade odrzuca jeden konstrukt — kobiety cnotliwej, dziewicy, żony, matki — tylko po to, aby przyjąć konstrukt kobiety-prostytutki i w efekcie podporządkować ją męskim fantazjom seksualnym. Moim zdaniem jest to błędne rozumowanie, ponieważ kobiety mają się prostytuować nie dlatego, że tego chcą mężczyźni, ale dlatego, że takie są prawa destrukcyjnej natury. Mężczyźni, tak samo jak kobiety, mają obowiązek oddawać się wszystkim wedle ich zachcianek. We *Francuzi, jeszcze jeden wysiłek...* de Sade postuluje utworzenie domów publicznych dla kobiet, w których do woli mogłyby zaspokajać swoje zachcianki (de Sade, 1998, s. 112). W świecie wykreowanym przez Markiza wszyscy jesteśmy wyłącznie obiektami rozpusty i przemocy, potencjalnymi sprawcami, jak i ofiarami gwałtu i morderstwa. Sade czasem wręcz przyznaje kobietom pierwszeństwo, chociażby stwierdzając, że są one z natury okrutniejsze, a także mają gwałtowniejszy temperament (de Sade, 1998, s. 68, 115, 124).

W porównaniu z innymi pisarzami liberyńskimi swojej epoki Sade wydaje się zaskakująco równościowy. Markiz d'Argens, autor popularnej wówczas powieści *Thérèse philosophe*, dopuszcza realizację fantazji seksualnych kobiet o tyle, o ile nie godzi to w porządek społeczny oparty na patriarchacie (de Boyer, 1996, s. 272). Bohaterki powieści Sade'a, jak chociażby Delbène, wprost nawołują do obalenia tego

porządku. Zauważmy też, że Markiz sprowadza stosunki między płciami do czystej przemocy. Jeśli mężczyzna panuje nad kobietą to dlatego, że góruje nad nią fizycznie i może ją zabić, tak jak jest w przypadku libertynów ze *120 dni Sodomy* i ich ofiar. Nie ma natomiast praktycznie w powieściach Sade'a takich konwencjonalnych relacji między płciami, jak chociażby uwodzenie. Wielu pisarzy libertyńskich, jak na przykład Crebillon albo Laclos, opierało na tym fabuły swoich powieści, przedstawiając kobiety jako nieszczęsne i bezwolne ofiary uwiedzenia, niedorównujące mężczyznom ani intelektualnie, ani emocjonalnie (Łojek, 1975, s. 96).

Podsumowanie

Czy można więc zasadnie uznać, że Sade był zwolennikiem równouprawnienia kobiet? Według Mariana Skrzypka nie, ponieważ jest ono w jego systemie niemożliwe z przyczyn czysto biologicznych — natura dała mężczyznom przewagę fizyczną nad kobietami i tym samym dała im prawo do wykorzystywania jej (Skrzypek, 1998, s. 12). Z drugiej strony jednak Markiz wielokrotnie podkreśla, że kobiety naturalnie obdarzone są przebiegłością i powinny jak najczęściej wykorzystywać ją przeciw mężczyznom (de Sade, 2020, s. 315). Stosunki między płciami przypominają więc stosunki między ludźmi w stanie natury — każdy powinien korzystać w pełni ze swoich sił, aby zdobyć przewagę nad innymi. Sade nie wypowiadał się nigdy na temat przyznania kobietom praw politycznych, jednak biorąc pod uwagę jego niechęć do prawa w ogóle nie jest to zaskakujące. Trzeba zwrócić też uwagę, że w *Filozofii w buduarze* postuluje on państwową edukację dla wszystkich kobiet. Można więc powiedzieć, że Sade był zwolennikiem emancypacji jako wyzwolenia od zakazów i nakazów krępujących seksualność, a także wyzwolenia od „konstruktu kobiecości”, czyli sztucznie przypisanych kobietom cech, które maskują ich prawdziwą — okrutną — naturę.

Należy jednak również zastanowić się, na ile przypisywanie Sade'owi kategorii emancypacji jest słuszne. Myśl Markiza z założenia ma charakter

indywidualistyczny, wszelkie wartości wspólnotowe, takie jak prawo, instytucje czy społeczeństwo zostają w jego dziełach zanegowane. Dlatego jeśli można nazwać go zwolennikiem emancypacji, to raczej nie kobiet jako pewnej grupy, ale tych spośród nich, które są w stanie sprostać wymaganiom libertynizmu. Są to więc przede wszystkim jednostki zdolne do zanegowania wszelkich ograniczeń, najpierw tych wynikających z form życia wspólnotowego, jak chociażby religia czy instytucje, zaś na najwyższym poziomie libertynizmu również tych wynikających z natury ludzkiej. Najwyższym stopniem libertynizmu nie jest bowiem niczym nieskrępowane poszukiwanie przyjemności ani nawet służenie naturze, ale właśnie zanegowanie swojej zależności od natury, które wymaga zanegowania swojego człowieczeństwa, a tym samym nawet możliwości doznawania przyjemności. Tylko wtedy bowiem jednostka może w pełni odzyskać suwerenność, ale kosztem odrzucenia tego, co ludzkie, a także tego, co w niej indywidualne. Właśnie odrzucenie człowieczeństwa, pociągające za sobą odrzucenie kategorii kobiecości i męskości, jest ostateczną perspektywą Sade'a². Jednakże jego dzieła, zwłaszcza *Julietta*, zdają się wskazywać na to, że niejednokrotnie to kobiety są bardziej predysponowane do osiągnięcia tego stanu. Przykładem tego jest tytułowa bohaterka *Julietty*, która jest uważana za najdoskonalszą libertynkę w całej twórczości Markiza, przewyższającą wszystkie stworzone przez niego postaci męskie. Przekracza ona zarówno granice własnej płci, jak i w ogóle granice natury ludzkiej, prześcigając w libertynizmie wszystkich swoich męskich nauczycieli. I to właśnie ona, jak suwerenny potwór, wyrzekający się zarówno cech kobiecych, jak i w ogóle cech ludzkich, stanowi najwyższe wcielenie libertynizmu i jest spełnieniem sadycznego ideału (Banasiak 2020, s. 399–404). Sam fakt, że Sade uczynił kobietę główną bohaterką swojej najważniejszej powieści oraz realizatorką nakreślonego przez siebie ideału pokazuje, jak dalekie od prawdy są stawiane mu zarzuty o antyfeminizm. Jednakże obecny w jego dziełach, przede wszystkim

² Temat ten omawiam szerzej w swoim dotychczas niepublikowanym artykule *Zagadnienie podmiotowości w myśli D.A.F. de Sade'a*.

w *Julietcie*, feminizm ma raczej charakter antropologiczny niŹ polityczny bądŹ społeczny. Jak juŹ bowiem wspomniano, jego myŹl ma charakter indywidualistyczny, zaŹ opisywane przez niego społeczności, jak chociaŹby Stowarzyszenie Miłośników Zbrodni, sĄ zamkniętymi i tajnymi stowarzyszeniami (de Sade 2020, s. 137–154). Dlatego na podstawie jego dzieł nie sposób zrekonstruować spójnego programu społecznej emancypacji³. Emancypacja dla de Sade'a ma postać jedynie jednostkową — wyemancypowane jednostki to te posiadające najwięcej energii, będuce w stanie zanegować społeczeństwo wraz z jego zasadami a tym samym żyć poza nim. JednakŹe jego dzieła, na czele z *Juliettą*, dobitnie pokazują, jak wiele kobiet jest w stanie to osiągnąć, częstokroć przewyŹszając męczyzn.

Bibliografia

- Banasiak, B. (2020). *Integralna potworność. Markiz de Sade. Filozofia libertynizmu, czyli konsekwencje śmierci Boga*. Kraków: Vis-a vis etiuda.
- de Boyer, J.-B. (1996). Thérèse philosophe. W: R. Darnton, *The forbidden best-sellers of pre-revolutionary France* (249–299). Nowy Jork, Londyn: W.W. Norton & Company.
- Dworkin, A. (1989). *Pornography — men possessing women*. Nowy Jork: Penguin Books Ltd.
- Gallop, J. (1995). Sade, mothers, and other women. W: D.B. Allison, M.S. Roberts, A.S. Weiss (red.), *Sade and the narrative of transgression* (122–141). Nowy Jork: Cambridge University Press.
- Klossowski, P. (1992). *Sade mój bliźni*. Przeł. B. Banasiak, K. Matuszewski. Warszawa: Spacja.
- Łojek, J. (1975). *Wiek Markiza de Sade. Szkice z historii obyczajów i literatury we Francji XVIII wieku*. Lublin: Lubelskie.
- Phillips, J. (2005). *The Marquis de Sade. A very short introduction*. Nowy Jork: Oxford University Press Inc.

³ Piszę o tym w moim innym, również dotychczas nieopublikowanym artykule *Koncepcja społeczeństwa D.A.F. de Sade'a*.

- Phillips, J. (2001). *Sade. The libertine novels*. Londyn: Pluto Press.
- Riviere, M.S. (2003). Philosophical Liberty, Sexual licence: The Ambiguity of Voltaire's Libertinage. W: P. Cryle, L. O'Connell (red.), *Libertine Enlightenment: Sex Liberty and Licence in the Eighteenth Century* (75–91). Londyn: Palgrave Macmillan London.
- de Sade, D.A.F. (1998). *Filozofia w buduarze*. Przeł. M. Skrzypek. Kielce: Szumacher.
- de Sade, D.A.F. (2020). *Julietta. Powodzenie występku*. Przeł. B. Banasiak, K. Matuszewski. Kraków: Vis-a vis etiuda.
- de Sade, D.A.F. (1997). *Julietta*. Przeł. B. Banasiak, K. Matuszewski. Warszawa: Spacja.
- de Sade, D.A.F. (1996). *120 dni Sodomy*. Przeł. B. Banasiak, K. Matuszewski. Warszawa: Spacja.
- de Sade, D.A.F. (1987). *Justyna, czyli nieszczęścia cnoty*. Przeł. M. Bratuń. Łódź: Łódzkie.
- de Sade, D.A.F. (2023). *Nowa Justyna. Orgie u Gernande'a. Tom V*. Przeł. K. Matuszewski. Kraków: Ostrogi.
- Skrzypek, M. (1998). Libertyński podręcznik wychowania seksualnego w duchu absolutnego immoralizmu. W: D.A.F. de Sade, *Filozofia w buduarze* (5–17). Przeł. M. Skrzypek. Kielce: Szumacher.

WOMEN AND FEMININITY IN D.A.F. DE SADE'S THOUGHT

Abstract

In Sade's thought we find two archetypes of woman: a virtuous woman, who is identified with the victim and vicious woman who is identified with the libertine. The virtuous woman has all the features of femininity's construct — she is gentle, caring, and tries to protect her virginity at all costs. Sade despises all these features and his ideal of woman is prostitute. Sade especially disdained mothers and motherhood, because it is contrary to the laws of nature which desires only destruction, not reproduction. Libertines usually have ambivalent attitude towards

their mothers — desire them and want to kill them at the same time. Also, the image of the mother in Sade's works is not unambiguous — apart from virtuous mothers who are despised he described vicious mothers, who kill their infants. The second part of article is an attempt to defend the thesis that Sade's works contain a feminist message. Above all, Sade wanted to liberate women from the construct of femininity, which dictates them virtue and modesty. For this reason women portrayed by him might seem masculine — because they lack features typically considered feminine. Therefore the vision of women in Sade's work is emancipatory — both compared to his contemporaries and some of his interpreters.

Keywords: femininity, virginity, maternity, feminism, marquis de Sade

Abstrakt

W twórczości Sade'a spotkamy dwa archetypy kobiety: kobietę cnotliwą, utożsamianą z ofiarą oraz kobietę występłą, utożsamianą z libertynką. Kobieta cnotliwa skupia w sobie wszystkie cechy tradycyjnie składające się na konstrukt kobiecości — jest łagodna, opiekuńcza, wstydliva, stara się zachować swoje dziewictwo. Wszystkie te cechy są przez Sade'a pogardzane, zaś ideałem kobiety jest dla niego prostytutka. W swoich dziełach Sade ze szczególną pogardą odnosi się do matek i macierzyństwa, ponieważ stanowi ono zaprzeczenie praw natury, która pragnie jedynie destrukcji, nie rozmnażania. Libertyni zazwyczaj mają ambiwalentny stosunek do swoich matek — jednocześnie ich pożądamy i pragną je zabić. Również sam wizerunek matki nie jest jednoznaczny — obok matek cnotliwych, będących obiektem pogardy, znajdziemy też matki występne, które niejednokrotnie uśmiercają swoje dzieci. Druga część artykułu jest próbą obronienia tezy, iż twórczość Sade'a niesie w sobie feministyczne przesłanie. Przede wszystkim de Sade chciał wyzwolenia kobiet od konstruktu kobiecości, który narzucał im cnotę i wstydlivość. Z tego powodu przedstawione przez niego postaci kobiet mogą wydawać się męskie — ponieważ nie mają cech typowo uznawanych za kobiece. Dlatego też wizja kobiet w dziełach Sade'a ma wymiar emancypacyjny, zarówno

w porównaniu z twórczością współczesnych mu pisarzy jak i z poglądami wielu jego interpretatorów.

Słowa kluczowe: kobiecość, dziewictwo, macierzyństwo, feminizm, Markiz de Sade